



You have downloaded a document from  
**RE-BUŚ**  
repository of the University of Silesia in Katowice

**Title:** Geneza rozpadu Czechosłowacji

**Author:** Roman Kochnowski

**Citation style:** Kochnowski Roman. (2005). Geneza rozpadu Czechosłowacji. „Studia Politicae Universitatis Silesiensis” (T. 1, 2005, s. 154-174)



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

Roman Kochnowski

## Geneza rozpadu Czechosłowacji

### Wspólna państwowość czechosłowacka Reminiscencje historyczne

Zrozumienie przyczyn genezy rozpadu Czechosłowacji lat 1990–1992 jest niemożliwe bez skrótowego chociażby przedstawienia dziejów wspólnej państwowości Czechów i Słowaków. Koncepcja wspólnego państwa obu tych pokrewnych narodów została skonkretyzowana w latach I wojny światowej. Z jednej strony, o prawo do utworzenia takiej państwowości zabiegali w państwach Ententy politycy czescy Tomáš Garrigue Masaryk i Edward Beneš oraz działacz słowacki Milan Rastislav Štefánik, z drugiej – czeska i słowacka emigracja w Stanach Zjednoczonych dwukrotnie (deklaracją z Cleveland – 1915 r. oraz z Pittsburga w 1918 r.) potwierdziła gotowość powołania do życia wspólnego państwa<sup>1</sup>.

Nigdy (z wyłączeniem okresu Państwa Wielkomorawskiego) Czesi i Słowacy wspólnego państwa nie mieli. Co więcej – Czechi – tworzące tak zwany obszar Korony św. Wacława – związane były z przedlitewską częścią upadającej jesienią 1918 roku monarchii austro-węgierskiej, podczas gdy Słowacja (nazywana także Górnymi Węgrami) niemal od zarania węgierskiej państwowości należała do Korony św. Stefana. Fakt ten przesądzał w dużej mierze o różnicach politycznych,

---

<sup>1</sup>J. Mlynářik: *Historia česko-slovenských vztahov. V: Deleni Československa. Deset let poté...* Red. K. Vodička. Praha 2003, s. 23–24.

społecznych czy gospodarczych między dwiema częściami powstającego państwa<sup>2</sup>. Z kolei czynnikiem łączącym były bardzo zbliżone języki, obyczaje ludowe i folklor – na pograniczu słowacko-czeskim, a właściwie słowacko-morawskim, nie do odróżnienia.

Choć jest wysoce prawdopodobne, że gdyby przed tysiącem lat dzieje polityczne miały nieco inny przebieg, a na obszarze powstającej w 1918 roku Czechosłowacji ukształtowałyby się wspólna świadomość narodowa, język literacki i tradycja historyczna, to jednak aprioryczne założenie, że istnieje jeden naród czechosłowacki, głoszone przez „ojców założycieli” nowego państwa – J.G. Masaryka i E. Beneša, było poważnym błędem intelektualnym z poważnymi następstwami politycznymi<sup>3</sup>. Wbrew temu, gdy 28 października 1918 roku Komitet Narodowy w Pradze uchwalił powstanie państwa czechosłowackiego, trudno było mówić o społeczeństwie czechosłowackim, lecz o żyjących (i to raczej obok siebie niż z sobą) społeczeństwach czeskim i słowackim. Istniały też odrębne kultury polityczne czeska i słowacka<sup>4</sup>.

Czesi znajdowali się w lepszej sytuacji zarówno gospodarczej (prawie 4/5 przemysłu byłej monarchii habsburskiej zlokalizowane było na ziemiach czeskich), jak i społecznej – po okresie odrodzenia narodowego; odrębność narodowa uznawana przez władze w Wiedniu<sup>5</sup> była czynnikiem niepodlegającym dyskusji. Słowacy mieli prawo obawiać się, że intensywna madziaryzacja, zwłaszcza na przełomie XIX i XX wieku (słynne Lex Apponyi), nie doprowadzi do zaniku odrębności narodowej. Ponadto Węgry straciły na rzecz Słowacji w wyniku układu pokojowego z Trianon obszary, które uważały za czysto węgierskie i z utratą których pogodzić się nie chciały<sup>6</sup>.

W tej sytuacji powstanie wspólnego państwa traktowano jako swego rodzaju ratunek i rękojmię narodowego bezpieczeństwa. Słowacy wchodzili do zintegrowanego państwa jako partnerzy słabsi. Brakowało słowackich elit intelektualnych, słowackiego nauczycielstwa

---

<sup>2</sup> Bardzo obrazowo ujmuje to jeden z czeskich politologów Petr Příhoda: „Videň byla Čechům mnohem laskavější mačechou než Slovákům Budápešť”. P. Příhoda: *Sociálně-psychologické aspekty soužití Čechů a Slovaku. V: Deleni Československa...*, s. 32.

<sup>3</sup> Por. J. Gruchała: *Tomasz G. Masaryk*. Wrocław 1996, s. 20 in., oraz Z. Zemaň: *Edvard Beneš. Politický životopis*. Praha 2002, s. 52 in.

<sup>4</sup> K. Vodička: *Příčiny rozdělení: shrnující analýza po deseti letech. V: Deleni Československa...*, s. 206–207.

<sup>5</sup> J. Pernes: *Pod Habsburským orlem. České země a Rakousko-Uhersko na přelomu 19 a 20 století*. Praha 2001, s. 43–63.

<sup>6</sup> J. Kochanowski: *Węgry. Od ugody do ugody 1867–1990*. Warszawa 1997, s. 67–70. Por. także: D. Kováč: *Dějiny Slovenska*. Praha 1999, s. 181–182.

wszystkich szczebli, słabsza była także – zwłaszcza w porównaniu z czeską – słowacka klasa polityczna. Odpływ po 1918 roku węgierskiej kadry urzędniczej i technicznej dodatkowo komplikował sytuację. W związku z tym napływ czeskich fachowców wydawał się sprawa oczywista<sup>7</sup>.

Bezsporne jest, że Czesi w okresie międzywojennym odegrali istotną rolę w kształtowaniu słowackiej gospodarki, słowackiego życia politycznego i kulturalnego. Jednak prócz owładniętych poczuciem misji czeskich urzędników, nauczycieli czy wojskowych na Słowację byli także kierownicy Czesi traktujący taki wyjazd jak zesłanie. Trudniejsze warunki życia wywoływały ich niezadowolenie, różnice kulturowe zaś powodowały, że często z wyższością lub wręcz z pogardą traktowali Słowaków<sup>8</sup>. Na mocy deklaracji z Pittsburga przewidywano dla Słowacji autonomię, ale nie została wprowadzona w życie, co wywoływało wśród elit słowackich coraz większe protesty. Czechów zaczęto oskarżać o unitaryzm i „pragocentryzm”<sup>9</sup>. Do głosu zaczęli na Słowacji dochodzić zwolennicy emancypacji. Początkowo ich dążenia były umiarkowane (autonomia, przede wszystkim społeczno-kulturowa). Z czasem żądania stawały się coraz bardziej radykalne. Przywódca Słowackiej Partii Ludowej ks. Andrej Hlinka domagał się początkowo tylko praktycznego wcielenia w życie deklaracji pittsburskiej w jej akapicie dotyczącym słowackiej autonomii. Z początkiem lat trzydziestych ubiegłego wieku hasła Partii Ludackiej uległy radykalizacji. Otwarcie poczęto krytykować teorię Masaryka i Beneša o istnieniu jednego narodu czechosłowackiego. Wychodzono z założenia, że za ideą czechosłowakizmu kryło się przekonanie o wyższości Czechów nad Słowakami. Hlinka i jego adherenci, opowiadając się za autonomią dla Słowacji, uważali, że to rozwiązanie otworzy drogę do dominacji politycznego katolicyzmu nad społeczeństwem słowackim<sup>10</sup>. Sytuację komplikował fakt, że większość Czechów była przeświadczona o tym, iż Słowacy są częścią narodu czechosłowackiego wedle koncepcji „prezydenta założyciela” T.G. Masaryka. Wyrażano nawet

<sup>7</sup> J. Tomaszewski: *Czechosłowacja*. Warszawa 1997, s. 43–44.

<sup>8</sup> E. Stein: *Česko-Slovensko. Konflikt roztržka, rozpad*. Praha 2000, s. 38. Do tego dochodziły różnice światopoglądowej natury. Prawie 3/4 Słowaków to zdeklarowani katolicy. Czesi utożsamiali katolicyzm z dynastią Habsburgów, nadto byli najbardziej laickim społeczeństwem ówczesnej Europy. P. P ř i h o d a: *Sociálně-psychologické aspekty...*, s. 33.

<sup>9</sup> D. Kovač: *Dějiny Slovenska...*, s. 357.

<sup>10</sup> Ibidem. s. 192–193. Por. także: Z. Karník: *České země v éře první republiky (1918–1938)*. Díl první: *Vznik, budování a zlatá léta republiky (1918–1929)*. Praha 2000, s. 77–79.

przekonanie, iż język słowacki, aczkolwiek noszący pewne cechy specyficzne, jest w zasadzie tylko odmianą języka czeskiego<sup>11</sup>.

Ze wszystkich liczących się sił politycznych na Słowacji autonomii przeciwni byli jedynie socjaldemokraci. Wychodzili oni z założenia, że jej urzeczywistnienie mogłoby wzmóc zagrożenie węgierskie. Lata światowego kryzysu gospodarczego zapoczątkowanego jesienią 1929 roku w znacznie większym stopniu dotknęły gospodarkę i społeczeństwo słowackie niż czeskie. Publicyści słowaccy zaczęli oskarżać Pragę o celowe niszczenie gospodarki słowackiej. Rząd republiki nie tyle zamierzał niszczyć słowacką gospodarkę, ile raczej nie posiadał koncepcji jej wspierania, a fakt ten w latach Wielkiego Kryzysu był tym bardziej widoczny. Duże bezrobocie spowodowało pojawienie się wśród Słowaków radykalnego nurtu. Ich wpływowi w coraz większym stopniu ulegał ks. Hlinka, który doprowadził do porozumienia ze Słowacką Partią Narodową Martina Razusa<sup>12</sup>.

Do starcia między autonomistami a zwolennikami doszło w sierpniu 1933 roku w Nitrze podczas obchodów 1100. rocznicy poświęcenia pierwszego kościoła na ziemiach słowackich. Hlinka odczytał wówczas deklarację, w której stwierdzono między innymi: „Chociaż uważamy Republikę Czesko-Słowacką za jedyną możliwą dla nas formę państwa, oświadczamy, że w państwie tym chcemy widzieć swą przyszłość nie tylko jako naród równoprawny z narodem czeskim, lecz także jako naród samoistny, samodzielny, który chce sam zarządzać swymi sprawami i sam chce kierować swym losem. Chcemy być narodem suwerennym”<sup>13</sup>. Hlinka – mający już wówczas coraz większe kłopoty ze zdrowiem, mógł uchodzić za polityka względnie umiarkowanego. Był raczej autonomistą niż separatystą<sup>14</sup>. Jego młodsi adherenci, tacy jak Ferdinard Durčanský, Karol Sidor czy ks. Josef Tiso, byli już przekonani separatystami. W pełnej rozciągłości fakt ten został potwierdzony w czasie kryzysu monachijskiego, jesienią 1938 roku. Bezpośrednio po dramatycznej dymisji prezydenta E. Beneša, 5 października 1938 roku, już następnego dnia w Żylinie wspólne posiedzenie partii słowackich zażądało autonomii dla Słowacji. Rząd praski nie miał możliwości, by temu postulatowi się sprzeciwić. Dnia 22 listopada 1938 roku Zgromadzenie Narodowe uchwaliło ustawę konstytucyjną o autonomii Słowacji. Odtąd oficjalna nazwa państwa

<sup>11</sup> J. Mlynářik: *Historia česko-slovenských...*, s. 24–25.

<sup>12</sup> D. Kovač: *Dějiny Slovenska...*, s. 189.

<sup>13</sup> Cyt. za: A. Barlovà: *Andrej Hlinka*. Bratislava 1991, s. 93–94.

<sup>14</sup> *Kwestia słowacka w XX wieku*. Wstęp i oprac. R. Chmiel. Gliwice 2003, s. 555–556.

brzmiała „Republika Czecho-Słowacka”<sup>15</sup>. W dziejach wspólnego państwa Czechów i Słowaków nastąpił krótki, zaledwie paromiesięczny okres tak zwanej II Republiki.

Zmiany w życiu politycznym słowackiej części Republiki oddalały ją coraz bardziej od strony czeskiej. W prasie słowackiej pojawiły się wezwania do całkowitego zerwania z Czechami. Uważano, że będzie to możliwe dzięki poparciu III Rzeszy. Na wzór paramilitarnych przybudówek partii hitlerowskiej SA i SS zorganizowano na Słowacji bojówki pod nazwą Gwardia Hlinki. Na jej czele stanął początkowo K. Sidor, a następnie Aleksander Mach. W społeczeństwie słowackim ujawniły się nastroje nacjonalistyczne, które wywołały wrogość do Czechów i Żydów. Gwardia Hlinki terroryzowała inaczej myślących<sup>16</sup>.

Na początku lutego 1939 roku Adolf Hitler przyjął na audiencji jednego z czołowych polityków słowackich Wojtecha Tukę, którego nakłaniał do ogłoszenia przez Bratysławę niepodległości. Tuka stwierdził wprost w rozmowie z Hitlerem: „Los swego narodu oddaję pod pańską opiekę”. Był on przekonany zwolennikiem „słowackiej niepodległości” pod protektoratem nazistowskich Niemiec. Ale ks. J. Tiso oraz K. Sidor wahali się. 9 marca 1939 roku rząd w Pradze wobec możliwości ogłoszenia niezawisłości Słowacji wprowadził na jej terytorium stan wojenny. Wódz III Rzeszy stracił cierpliwość. Wezwanemu do Berlina ks. Tiso oznajmił, że albo „Słowacja ogłosi niepodległość”, albo „pozostawi ją swemu losowi”, co w praktyce mogło oznaczać bądź aneksję przez Węgry, bądź rozbiór między III Rzeszą, Polską i Węgrami. Hitler i jego minister spraw zagranicznych Joachim von Ribbentrop osiągnęli swój cel. 14 marca 1939 roku słowacki sejm ogłosił niepodległość Słowacji. Hitler natychmiast wykorzystał sytuację. 15 marca 1939 roku Wehrmacht wkroczył na tereny czeskie, gdzie proklamowano protektorat nad Czechami i Morawami. Czechosłowacja przestała istnieć jako państwo<sup>17</sup>. Czesi przyjęli postawę części słowackich elit politycznych w „dobie Monachium” i bezpośrednio po niej z ogromnym rozgoryczeniem. W ogóle nie brano pod uwagę faktu, że ewolucja ludaków od autonomistów ku separatystom była w dużej mierze spowodowana faktem, że Czechosłowację nie miała część społeczeństwa słowackiego postrzegała jako „centralistyczne państwo czeskie”. W społeczeństwie czeskim rodził się mit „słowackiej zdrady”<sup>18</sup>.

<sup>15</sup> J. Tomaszewski: *Czechosłowacja...*, s. 66.

<sup>16</sup> D. Kovač: *Dějiny Slovenska...*, s. 212–213.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 214–216.

<sup>18</sup> P. Příklad: *Sociálně-psychologické aspekty...*, s. 34.

Na Słowacji natomiast spotykamy inny mit – mit własnej suwerenności. Po raz pierwszy w dziejach Słowacy mieli niepodległe państwo. Nawet jeśli pozostawało ono pod protektoratem III Rzeszy, a jego powstanie związane było z pewnymi stratami terytorialnymi na rzecz Węgier (Ruś Zakarpacka, Okręg Koszycki i południowo-zachodnia Słowacja na południe od linii wyznaczonej przez miasta: Galanta, Nitra i Levice), to wielu Słowaków uważało je za swoje.

### Od II wojny światowej po „praską wiosnę” i „normalizację”

Rząd słowacki opanowany w całości przez zwolenników współpracy z hitlerowską Rzeszą znajdował się w trudnej sytuacji zarówno w wewnętrznym, jak i zewnętrznym wymiarze. Niezbędne stało się przeobrażenie struktury ekonomicznej kraju, do tej pory złączonego z ziemiami czeskimi, stworzenie samodzielnej gospodarki, własnego systemu prawnego oraz samodzielnej administracji. Otwierało to drogę do awansu ludziom bez kwalifikacji, z czego bez skrupułów korzystali działacze HSLS, a zwłaszcza członkowie Gwardii Hlinki. Państwo słowackie zostało podporządkowane III Rzeszy i wzorowało się częstokroć na jej ustawodawstwie, aczkolwiek chętniej korzystało z przykładów Włoch Benita Mussoliniego. Słowacja jako państwo wasalne zmuszona była do brania udziału w walkach toczonych przez III Rzeszę, od agresji na Polskę poczynając, po wojnę z ZSRR (po klęsce II Rzeczypospolitej, w październiku 1939 r. do Słowacji przyłączono polskie obszary Spiszu i Orawy).

Początkowo agresja niemiecka w Europie, zwłaszcza w fazie jej sukcesów z lat 1939–1941, była powodem wzrostu gospodarczego w kraju. Słowacja stała się jednym z podstawowych dostawców dla hitlerowskich Niemiec. Źródłem dochodów były także zarobki robotników słowackich wysyłanych od marca 1939 roku do pracy w Niemczech. Społeczeństwo słowackie (choć w swej większości nie akceptowało totalnego uzależnienia swego państwa od Niemiec) uważało, że przywódcy kraju wybrali drogę „mniejszego zła”<sup>19</sup>. Z całą pewnością bez entuzjazmu przyjmowano udział 50-tysięcznego korpusu słowackiego w walkach u boku sił Wehrmachtu na froncie wschodnim.

Jednakże od jesieni 1939 roku działający we Francji Czechosłowacki Komitet Narodowy został uznany przez rząd francuski i bry-

<sup>19</sup> D. Kovač: *Dějiny Slovenska...*, s. 219.

tyjski za reprezentację interesów czechosłowackich. Po klęsce Francji w 1940 roku, 9 lipca tegoż roku, w Londynie podjął działalność emigracyjny rząd czechosłowacki z Edwardem Benešem na czele, który został ponownie prezydentem Czechosłowacji<sup>20</sup>. Po wybuchu wojny sowiecko-niemieckiej rząd ów uznany został także przez władze radzieckie.

W 1942 roku rząd Winstona Churchilla oraz Wolni Francuzi gen. Charles'a de Gaulle'a uznali nieważność traktatu monachijskiego, co pociągało za sobą przywrócenie granic przedwojennych<sup>21</sup>. Był to bardzo istotny moment w planie E. Beneša, zgodnie z którym zakładano wskrzeszenie państwa czechosłowackiego w kształcie przedmonachijskim.

Przeszkodą w realizacji tych planów mogła być... bardzo pasywna postawa Słowaków w państwie ks. Tiso oraz Czechów – w Protektoracie, których część otwarcie kolaborowała z Niemcami. W maju 1942 roku Beneš zauważył, iż „dzisiejsze stosunki w Protektoracie i na Słowacji, tzn. współpraca z Niemcami, Hacha jako prezydent, rząd Protektoratu, Tiso, Tuka są jednak dla nas wielkim balastem, jeśli nie niebezpieczeństwem [...]. W dzisiejszej sytuacji istnienie obu tych tzw. naszych rządów dzisiaj już narodowi i państwu [czechosłowackiemu w wymiarze państwowym i narodowym – R.K.] szkodzi bardzo w każdym wypadku. [...] Również w oportunistycznym i niesprawiedliwym powinnam obowiązywać pewna granica moralna”<sup>22</sup>. Beneš obawiał się – i słusznie – że Czesi i Słowacy mogą być postrzegani jako kolaboranci. Przygotowany, a następnie przeprowadzony w Pradze zamach na pełniącym obowiązki protektora Czech i Moraw Reinharda Heydricha (będącego poza tym szefem RSHA) miał wyrwać społeczeństwo czeskie z letargu i położyć kres szerokiej kolaboracji. Z tego punktu widzenia zamach przeprowadzony 27 maja 1942 roku spełnił oczekiwania czeskich władz emigracyjnych. Trzeba podkreślić, że wyszkoleni przez brytyjskie siły specjalne oficerowie czechosłowackich formacji na Zachodzie, którzy zamach przeprowadzili, pochodzili zarówno z Czech, jak i Słowacji<sup>23</sup>. Ze względu na liczne przejawy kolaboracji w Czechach Beneš bardzo wstrzeźliwie musiał oceniać postawę społeczeństwa słowackiego.

<sup>20</sup> J. Tomaszewski: *Czechosłowacja...*, s. 273.

<sup>21</sup> P.S. Wandyc: *Cena wolności. Historia Europy Środkowowschodniej od średniowiecza do współczesności*. Kraków 2003, s. 337.

<sup>22</sup> Cyt. za: M. Ivanov: *Zamach na Heydricha*. Warszawa 1978, s. 322–323.

<sup>23</sup> Z. Zeman: *Edvard Beneš...*, s. 200 in.



Okres prosperity słowackiej gospodarki skończył się wraz z sukcesami niemieckimi na frontach II wojny światowej. Upadająca III Rzesza pociągnęła za sobą swego wasala. Względne poparcie społeczeństwa słowackiego dla autorytarnego reżimu ks. Tiso znacznie zmalało. Pod koniec sierpnia 1944 roku wybuchło słowackie powstanie narodowe. Choć nie osiągnęło zakładanych celów militarnych, to jednak udowodniło, że rząd ludacki w Bratysławie ma niewielkie poparcie społeczne. Dotychczasowy system polityczny rozpadł się w ciągu paru dni, a armia bądź to została rozbrojona przez Wehrmacht, bądź też jako I Armia Czechosłowacka brała udział w powstaniu. Z punktu widzenia niniejszego tematu najważniejsze jest to, że 1 września 1944 roku obradująca w stolicy powstania – Bańskiej Bystrzycy – Słowacka Rada Narodowa jednoznacznie opowiedziała się za odbudową wspólnego państwa Czechów i Słowaków. Głosiła ona m.in.: „[...] opowiadamy się za braterskim współzyciem z narodem czeskim w odnowionej republice czechosłowackiej”<sup>24</sup>. Należy w tym miejscu podkreślić, że prezydent Beneš, optujący za pełną reaktywacją Czechosłowacji w kształcie z 1938 roku, w kwestii narodowej nadal tkwił przy teorii czechosłowakizmu. Znalazło to wyraz w deklaracji czechosłowackiego rządu na emigracji z 3 września 1943 roku<sup>25</sup>. Przywódca czechosłowackiego wychodźstwa konsekwentnie trzymał się w tym względzie linii wytyczonej przez T.G. Masaryka. Jest wielce prawdopodobne, że jego punkt widzenia podzielała (ze wszystkimi tego konsekwencjami) zdecydowana większość społeczeństwa czeskiego.

Podstawy III Republiki Czechosłowackiej zaczęły nabierać realnych kształtów w Moskwie w marcu 1945 roku podczas wspólnej narady stronnictw emigracyjnych z prezydentem Benešem na czele, Słowackiej Rady Narodowej oraz rosnących w siłę komunistów pod wodzą Klementa Gottwalda. Omawiano program polityczny, ustalono także skład rządu wyzwolonej Czechosłowacji. Rozmowy trwały tydzień – do 29 marca. Zgodnie z propozycją komunistów uzgodniono program rządu, rozstrzygnięto sprawę armii oraz uznano komitety narodowe za jedyne organa władzy terenowej. Słowacji i jej organom – SRN i Kolegium Powierników – przyznano szeroką autonomię<sup>26</sup>.

---

<sup>24</sup> Cyt. za: D. Kovač: *Dějiny Slovenska...*, s. 240. Por. także: M. Bútorá, Z. Bútorová: *Neznesiteľná ľákhosť rozchodu. V: Delení Československa...*, s. 78.

<sup>25</sup> Z. Zeman: *Edvard Beneš...*, s. 216.

<sup>26</sup> W tej ostatniej kwestii, nieprzejdany dotąd Beneš musiał ustąpić, uznając (przynajmniej w teorii) fakt istnienia dwu narodów. D. Kovač: *Dějiny Slovenska...*, s. 251.

Dnia 5 kwietnia 1945 roku rząd, na którego czele stał lewicowy socjaldemokrata Zdenek Ferlinger, ogłosił tak zwany Program Koszycy. Głoszono w nim, że Republika odradza się jako państwo dwóch równoprawnych narodów. Reprezentantem nowej władzy stał się Front Narodowy Czechów i Słowaków, jednoczący partie polityczne i organizacje społeczne. Organami władzy terenowej stały się komitety narodowe. W dziedzinie gospodarczo-społecznej program zapowiadał szybką odbudowę i stabilizację gospodarki narodowej oraz polepszenie warunków materialnych i socjalnych społeczeństwa. W dziedzinie polityki zagranicznej za priorytetowy uznano sojusz ze Związkiem Radzieckim i współpracę z państwami koalicji antyhitlerowskiej. Porozumienie zawarte w Koszycach zarówno Czesi, jak i Słowacy traktowali jako kompromis i prowizorium, dlatego w ostatnich tygodniach wojny oraz bezpośrednio po jej zakończeniu dochodziło między obiema stronami do sporów w jego interpretacji<sup>27</sup>.

Jest paradoksem pierwszych powojennych lat III Republiki Czecho-słowackiej, że rozwiązanie kwestii narodowej zaczęli blokować czescy komuniści, zdobywający coraz większe wpływy polityczne. Oni też przed 1938 rokiem uchodzili za obrońców słowackiej odrębności. Wynikało to z faktu, że na Słowacji – w przeciwieństwie do Czech – najsilniejszym ugrupowaniem byli nie komuniści, lecz Partia Demokratyczna. Z tego też względu Klement Gottwald i jego współtowarzysze byli zdania, że osłabianie „słowackiego separatyzmu” wzmacnia komunistów. Z kolei Słowacy w kontekście ograniczonych wpływów komunistycznych na swym terenie byli przeświadczeni, że późniejsze wydarzenia i wprowadzenie „realnego socjalizmu” są czeskim dziełem<sup>28</sup>.

Słowacy byli nadto rozżaleni faktem, że pochodzący ze Słowacji kolaboranci poddawani byli surowszym represjom niż czescy. Wprawdzie były prezydent E. Hacha został aresztowany, jednak zmarł w więzieniu przed procesem, natomiast ks. J. Tiso został stracony w kwietniu 1947 roku<sup>29</sup>. Po zwycięstwie tak zwanej rewolucji lutowej (25 lutego 1948 r.) w Czechosłowacji wzorem innych państw w radzieckiej strefie wpływów wprowadzono ustrój demokracji ludowej. W interesującej nas materii, formalnie rzecz biorąc, nic się nie zmieniło. Utrzyma-

<sup>27</sup> Ibidem, s. 252.

<sup>28</sup> P. P ř i h o d a: *Sociálně-psychologické aspekty...*, s. 36.

<sup>29</sup> Co więcej – w późniejszym okresie, w dobie dyktatury komunistycznej, o ile można było oczywiście z dużą dozą krytycyzmu pisać o T.G. Masaryku czy E. Benešu, o tyle w ocenie ruchu ludackiego dokonywano prostackich wręcz uproszczeń, traktując go jako organizację o jednoznacznie faszystowskim charakterze. J. R y c h l i k: *Rozpad Česko-slovenska. Česko-slovenské vztahy 1989–1992*. Bratislava 2002, s. 20. Fakt ten oczywiście nie pozostał bez wpływu na wzajemne relacje po „aksamitnej rewolucji”.

no Słowacką Radę Narodową, a także Zespół Pełnomocników, aczkolwiek ograniczono niektóre kompetencje tych organów. W praktyce nie miało to większego znaczenia, albowiem zasadnicze decyzje zapadały w wąskim gronie grupy polityków komunistycznych, a probowane następnie jednogłośnie na posiedzeniach plenarnych Komitetu Centralnego KPCz.

W zupełnie innym – niż w okresie międzywojennym – otoczeniu ideologicznym tryumfował „praski centralizm”, a podkreślenia słowackiej odrębności narodowej traktowano jako „burżuazyjny nacjonalizm”. Na podstawie tego zarzutu na wieloletnie więzienie skazywano nawet komunistów, w tym między innymi Gustava Husaka<sup>30</sup>. W 1960 roku nowa konstytucja zniosła słowacki Zespół Pełnomocników oraz ograniczyła kompetencje Słowackiej Rady Narodowej do zagadnień o lokalnym znaczeniu<sup>31</sup>.

Odkładanie procesu destalinizacji po XX Zjeździe KPZR sprawiło, że proces ten odsuwany w Czechosłowacji w czasie przybrał w 1968 roku szczególny charakter, określamy mianem „praskiej wiosny”. Szerze omawianie jej przebiegu wykraczałoby jednak poza ramy niniejszego opracowania<sup>32</sup>. Niewątpliwym paradoksem „praskiej wiosny” jest fakt, że jedynym trwałym sukcesem, któremu nie zagroziła interwencja Armii Układu Warszawskiego, była federalizacja państwa czechosłowackiego. Jej uchwalenie poprzedziła trwająca od marca 1968 roku dyskusja czeskich i słowackich historyków, etnografów i socjologów na temat wzajemnych relacji między obydwoma narodami we wspólnym państwie od 1918 roku. W maju 1968 roku powołano specjalną komisję parlamentarną, która miała przygotować ustawę o czechosłowackiej federacji. Na czele stał Gustav Husak. Parlament ową ustawę przyjął 27 października 1968 roku, a więc już po „bratniej” interwencji<sup>33</sup>.

Ustawa wprowadzająca federalizm w Czechosłowacji, wbrew intencjom jej autorów, wywołała więcej kontrowersji wśród Czechów i Słowaków niż nadziei na uregulowanie wzajemnych stosunków, gdyż:

– po pierwsze: weszła w życie już w czasie okupacji kraju przez siły zbrojne Układu Warszawskiego; część czeskiej opinii publicznej uważała, że federalizacja została narzucona;

<sup>30</sup> D. Kovač: *Dějiny Slovenska...*, s. 268.

<sup>31</sup> J. Tomaszewski: *Czechosłowacja...*, s. 205.

<sup>32</sup> Szerzej na ten temat pisali m.in. L. Kowalski: *Kryptonim „Dunaj”. Udział wojsk polskich w interwencji zbrojnej w Czechosłowacji w 1968 r.* Warszawa 1992. Por. także: A. Benčík: *Requiem dla Praskiej Wiosny*. Wrocław 2002.

<sup>33</sup> J. Rychlík: *Rozpad Československa...*, s. 26.

- po drugie: fakt, że wejście w życie ustawy o federalizacji miało miejsce w przedstawionych okolicznościach, sprawił, iż miała ona *de facto* formalny charakter, tym bardziej że KPCz doby „normalizacji” federalizacji nie została poddana;
- po trzeciej: człowiek, który był jej „duchowym ojcem” („duchovní otec federace” – określenie czeskiego historyka – Jana Rychlika), czyli Gustav Husak, wykorzystał sprawę federalizacji do przywrócenia „starych porządków”; wprowadził on do politycznego obiegu hasło: „najpierw federalizacja potem demokratyzacja”; wkrótce potem okazało się, że w „znormalizowanej” Czechosłowacji nie ma miejsca na prawdziwą demokratyzację; co gorsza, fakt, że ową „normalizację” wprowadzali głównie komunistyczni działacze słowaccy Vasil Bilak czy Husak, wzmógł – ogólnie rzecz biorąc, niechęć do Słowaków wśród czeskiej opinii publicznej<sup>34</sup>.

### Od „aksamitnej rewolucji” do „aksamitnego rozvodu”

Wydarzenia, które miały miejsce 17 listopada w Pradze, doprowadzając do tego, że komunistyczny reżim czechosłowacki zaledwie po kilkunastu dniach demonstracji i wieców przestał istnieć, raz jeszcze zjednoczyły Czechów i Słowaków. Jednak już na samym progu demokratycznych przemian w Czechosłowacji kształtowanie się nowych sił politycznych przebiegało w bardzo symptomatyczny sposób. Na gruzach starego systemu nie wyrosła żadna ponadnarodowa siła polityczna rozciągająca swą aktywność zarówno na Czechy, jak i na Słowację. W Pradze w dobie „aksamitnej rewolucji” zaczęło działać Forum Obywatelskie (Občanské Forum OF), natomiast na Słowacji – Społeczeństwo Przeciw Przemocy (Veřejnost proti násili VPN). W szeregach obu ugrupowań nie było w zasadzie zawodowych polityków. W przeciwieństwie do PRL czy Węgier lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych minionego stulecia, w Czechosłowacji nie istniała żadna zorganizowana ani liczna opozycja (nie była nią – przy całym szacunku dla ludzi w niej działających – Karta 77). Także w KPCz zabrakło miejsca dla partyjnych reformatorów (takich, jak np. M.F. Rakowski w Polsce czy K. Grosz na Węgrzech) i to nawet w dobie radzieckiej pierestrojki. W OF i VPN dominowali debiutanci na politycznej sce-

<sup>34</sup> Ibidem, s. 26–27. Por. także: D. Kovač: *Dějiny Slovenska...*, s. 291, oraz J. Mlýnářik: *Historia česko-slovenských...*, s. 26–27.

nie, przepojeni pragnieniem szybkich zmian. Fakt ten miał niebagatelne znaczenie dla późniejszego rozwoju sytuacji w kwestii kształtu federacji<sup>35</sup>.

W pierwszych tygodniach po „aksamitnej rewolucji” między Pragą a Bratysławą panowała w zasadzie harmonia. Ponieważ nowym prezydentem Czechosłowacji został Czech – Vaclav Havel, przewodniczącym Zgromadzenia Federalnego wybrano Słowaka, legendę Praskiej Wiosny – Aleksandra Dubčeka. Również nowym premierem federalnym został Słowak – Marian Čalfa<sup>36</sup>. Pierwszy konflikt czesko-słowacki miał miejsce w styczniu 1990 roku. Prezydent Havel zaproponował usunięcie z nazwy państwa predykatu „socjalistyczna”, a z herbu – czerwonej gwiazdy. Wywołało to burzliwą debatę, nazwaną później „wojną o łącznik”. Chodziło o to, że strona czeska obstawała przy dotychczasowej nazwie, a Słowacy domagali się nowego brzmienia „Czesko-Słowacka”, co wśród Czechów wywołało ponure skojarzenia z krótkim okresem tak zwanej II Republiki. Ostatecznie w kwietniu 1990 roku Zgromadzenie Federalne przyjęło nazwę: Czeska i Słowacka Republika Federalna. Herb podzielono na cztery pola; w polu pierwszym i trzecim umieszczono czeskiego lwa, w drugim i czwartym – słowackie trzy szczyty z krzyżem lotaryńskim<sup>37</sup>.

Zaistniały spór radykalizował nastroje na Słowacji. 7 marca 1990 roku zarejestrowano w Bratysławie Słowacką Partię Narodową (Slovenska narodni strana SNS), której część członków otwarcie głosiła hasła secesji. W czasie, gdy Zgromadzenie Federalne uzgadniało nową nazwę i herb państwa, kilka tysięcy Słowaków, w kwietniu 1990 roku, demonstrowało w Bratysławie pod hasłami niepodległości dla Sło-

---

<sup>35</sup> Z. Jičinský: *Ke ztroskotáni Československeho federalismu. V: Deleni Československa...*, s. 52–53.

<sup>36</sup> „W tym miejscu niezbędna jest pewna dygresja. Chodzi o osobę premiera Čalfa. Chociaż urodził się na Słowacji i deklarował się jako Słowak, bezpośrednio po maturze podjął studia w Pradze. Tam też po ich ukończeniu pozostał. Ożeniony z Czeszką lepiej posługiwał się językiem małżonki niż słowackim. Słowacy nie akceptowali go jako współziomka. Miał jednak zaufanie prezydenta Havla, a w oczach części środowiska polityków Czech mógł uchodzić za wzorcowego, profederalnego Słowaka”. E. Stein: *Česko-Slovensko...*, s. 79. Czesi uznali wprawdzie po II wojnie światowej Słowaków za naród, ale w sferze politycznej nie wyciągnęli w zasadzie z faktu tego żadnych wniosków. Większość decyzji dotyczących Słowacji (także po federalizacji 1986 r.) nadal zapadała w Pradze. To Słowakom zdecydowanie nie odpowiadało, a czeska opinia publiczna nie była chyba do końca tego w pełni świadoma. To, że wiele funkcji federalnych sprawowali Słowacy, nie miało (z punktu widzenia słowackich interesów) większego znaczenia. J. Rychlík: *Průběh rozpadu Československa v letech 1989–92. V: Deleni Československa...*, s. 267–268.

<sup>37</sup> Z. Jičinský: *Ke ztroskotáni...*, s. 54–55.

wacji. Doszło do pierwszych ostrzejszych sporów między intelektualistami czeskimi a słowackimi. Polemika ta miała o tyle gwałtowny charakter, że – zdaniem niektórych autorów – była pierwszym poważnym zwiastunem późniejszego rozpadu federacji<sup>38</sup>.

Pierwsze wolne wybory (od 1948 r.) odbyły się w CSRF 8 i 9 czerwca 1990 roku. Zgodnie z przewidywaniami, w Czechach wygrało je Forum Obywatelskie (OF) – 53,2% głosów, na Słowacji zwyciężyło Społeczeństwo Przeciw Przemocy (VPN), uzyskując 32,5% głosów. Na drugim miejscu w skali federacji znaleźli się komuniści, którzy otrzymali 13,5% głosów w Czechach, a na Słowacji – 13,7% głosów. Wśród Słowaków na drugim miejscu znalazł się Ruch Chrześcijańsko-Społeczny (Křesťansko-demokratické hnutí – KDH) z 19% głosów, bliska mu zaś ideowo Unia Chrześcijańska i Demokratyczna (Křesťanská demokratická unie KDH) w Czechach uzyskała gorsze rezultaty, mianowicie 8,7% głosów. W zachodniej Słowacji sporo głosów oddano na SNS, a na Morawach około 8% głosów zdobyła partia morawska domagająca się autonomii Moraw. Wreszcie w południowej Słowacji duże sukcesy odniosła partia mniejszości węgierskiej, która w skali całej Republiki Słowackiej zdobyła 9% głosów<sup>39</sup>.

W ferworze przed- i powyborczych komentarzy nie zauważono dwu istotnych faktów:

- po pierwsze: poza komunistami nie było w CSRF ugrupowania, które miałyby mniej więcej podobne wpływy w Czechach i na Słowacji;
- po drugie: politycy popularni w Czechach nie byli lubiani na Słowacji i odwrotnie; V. Havel i A. Dubček stali się przysłowiowymi wyjątkami potwierdzającymi regułę<sup>40</sup>.

CSFR powoli stawała się federacją bez federalistów. Zwolna zaczęły się ujawniać narastające różnice między społeczeństwem czeskim i słowackim co do oceny rzeczywistości i perspektyw na przyszłość. Słowacy stale się obawiali, że w nowych warunkach społeczno-politycznych zwycięży „pragocentryzm”, a ich interesy będą nadal lekceważone. Zdecydowana większość społeczeństwa słowackiego nie oceniała minionego 40-lecia komunistycznej dyktatury jednoznacznie negatywnie. Dzięki industrializacji i urbanizacji oraz finansowym transferom z Czech Słowacy – a w każdym razie ich większość – nie do końca zdawali sobie sprawę z tego, że tak zwany realny socjalizm wyczerpał możliwości dalszego rozwoju<sup>41</sup>.

<sup>38</sup> E. Stein: *Česko-Slovensko...*, s. 63.

<sup>39</sup> Dane za: J. Rychlík: *Rozpad Československa...*, s. 134.

<sup>40</sup> K. Vodička: *Příčiny rozdělení...*, s. 208.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 207.

Z kolei większość słowackich postulatów zaczęła wzbudzać w społeczeństwie czeskim narastającą irytację. Trzeba zwrócić uwagę na fakt, że Czesi i Morawianie zawsze identyfikowali się z Czechosłowacją jako całością. Dla nich powołanie federacji w 1968 roku było co najmniej obojętne, ale byli i tacy, którzy w połączeniu z radziecką okupacją od 21 sierpnia 1968 roku widzieli rodzaj słowackiej zdrady, jak po 14 marca 1939 roku, czyli po powstaniu państwa ludackiego<sup>42</sup>.

Na początku lipca 1990 roku w południowomorawskim kurorcie Luhačovice doszło do spotkania, które miało otworzyć nową erę w relacjach czesko-słowackich. Mianowicie, doszło tam do oficjalnych rozmów premiera Republiki Czeskiej – Petra Pitharta ze słowackim szefem rządu Vladimírem Mečiarom. Obie strony zupełnie inaczej to spotkanie oceniali. Premier czeski uważał (za co był potem w Pradze krytykowany), że takie spotkanie zaspokoi słowackie ambicje. Nie zaspokoiło. Mečiar deklarował werbalnie swe poparcie dla wspólnego państwa Czechów i Słowaków, ale nieco inaczej funkcjonowanie tegoż organizmu sobie wyobrażał<sup>43</sup>. W zamierzeniu ówczesnego premiera Czech spotkanie w Luhačovicach miało być ważnym etapem w decentralizacji państwa Czechów i Słowaków – w rzeczywistości był to krok do zupełnie innego wymiaru. Słowacy (i to nie tylko Mečiar) zaczęli lekceważyć organa federalne, traktując republikański rząd czeski nieomal jak zagranicznego partnera. Po kilkunastu dniach od szczytu w Luhačovicach doszło w Pradze do kolejnego spotkania obu premierów, tym razem z prezydentem CSRF – V. Havlem. Ów szczyt miał nieoficjalny, kameralny charakter. Czescy politycy upewnili się, że Mečiar nie należy wprowadzić do grona tych słowackich polityków, którzy są zdecydowanymi separatystami, ale przejawia skłonność do ulegania słowackim aspiracjom narodowym, a przy okazji – własnym<sup>44</sup>.

---

<sup>42</sup> P. Pithart: *Paradoxy rozchodu: filozoficka a mravní hlediska a evropské paralely*. V: *Dělení Československa...*, s. 195–196.

<sup>43</sup> Co zresztą przyznaje sam Pithart, który – jak się wydaje – jako jeden z nielicznych czeskich polityków rozumiał, o co Słowakom w istocie chodzi. W jego mniemaniu, to, co Czesi pojmowali jako „funkcjonującą federację”, dla Słowaków było w gruncie rzeczy tylko „unitarnym państwem”, tzn. tak na Słowacji przyjmowano słowa „funkční federace” ówczesnego ministra finansów Vaclava Klause. Ibidem, s. 192. Jeszcze dosadniej ujmuje tę kwestię cytowany wyżej E. Stein: „Przewaga ekonomiczna i demograficzna strony czeskiej i jej doświadczenie sprawiły, że Czesi negocjowali ze Słowakami z pozycji siły, hołdując »buldożerowej taktyce« w każdej niemal kwestii”. E. Stein: *Česko-Slovensko...*, s. 27.

<sup>44</sup> Ibidem, s. 64.

Jest prawie pewne, że od tej chwili poczynając, prezydent Havel zdecydował się na działania mające na celu polityczną izolację Mečiar. Mówiąc wprost – nie docenił słowackiego premiera, co było poważnym błędem z fatalnymi dla federacji skutkami. A przecież jesienią 1990 roku w konfrontacji chociażby z dr. Janem Čarnogurskim, który rzucił hasło „słowackiej gwiazdy na europejskim niebie”, Mečiar mógł uchodzić za polityka umiarkowanego.

Na początku września w Trenčianskich Teplicach miała miejsce narada wicepremiera federalnego i premierów rządów republikańskich w sprawie nowego podziału kompetencji między federacją i republikami. Jednakże ani ono, ani następne rozmowy w kilka tygodni później w Piešťanach nie przyniosły żadnego znaczącego postępu w tej kwestii. Wkrótce po tym drugim spotkaniu rząd słowacki utworzył ministerstwo stosunków międzynarodowych (rzekomo zgodnie z porozumieniem z Trenčianskich Teplic). Nie poinformowano o tym prezydenta Havla, aczkolwiek rzecznik rządu słowackiego oznajmił, że nowe ministerstwo „nie będzie ingerować w wyłączne kompetencje federacji”<sup>45</sup>. Tym samym strona słowacka uczyniła poważny krok w kierunku co najmniej podważenia dotychczasowego kształtu federacji, jeśli nie jej rozbicia.

Na przełomie lat 1990 i 1991 słowaccy politycy wystąpili z kolejnymi propozycjami ułożenia na nowo relacji czesko-słowackich. Otóż w grudniu 1990 roku Mečiar oświadczył, że nowa koncepcja federacji winna być zrealizowana przez „państwową umowę” między obydwoma republikami tak, jak gdyby były one suwerennymi podmiotami w rozumieniu prawa międzynarodowego. U progu 1991 roku z bardzo podobną inicjatywą wystąpił dr Čarnogurský. Zaapelował on o podpisanie umowy państwowej między parlamentami obu republik, mającej stworzyć podwaliny pod nową federację. Przy okazji wyraził pogląd, że Słowacja winna być reprezentowana we Wspólnocie Europejskiej samodzielnie<sup>46</sup>. Jak należało się spodziewać, tego rodzaju inicjatywy były negatywnie odbierane w Czechach nie tylko przez klasę polityczną, ale także przez szerokie kręgi opinii publicznej.

Kolejną przyczyną konfliktu i zadrażnień we wzajemnych relacjach było wprowadzenie z dniem 1 stycznia 1991 roku radykalnej reformy gospodarczej, mającej na celu powrót do gospodarki rynkowej. O ile Czesi przyjęli ją bez entuzjazmu, ale ze zrozumieniem, o tyle na Słowacji wywołała ona falę (zarówno wśród społeczeństwa, jak i elit politycznych) bezkompromisowej krytyki. Obiektem szczególnie bez-

<sup>45</sup> Ibidem, s. 66.

<sup>46</sup> Z. Jičinsky: *Ke ztroskotáni...*, s. 59.



pardonowych ataków stał się ówczesny wicepremier i minister finansów rządu federalnego – Vaclav Klaus<sup>47</sup>.

Z analiz socjologicznych przeprowadzonych na przełomie lat 1990/1991 wynika, że Słowacy byli w kwestiach gospodarczych o wiele bardziej zachowawczy niż Czesi, sprzeciwiając się radykalnym i głębokim zmianom systemowym, stawiając na państwowy paternalizm<sup>48</sup>. Te powszechne obawy na Słowacji zmienił w społeczne poparcie w mistrzowski sposób V. Mečiar.

W tym samym czasie postępową polaryzacją sił politycznych w Czechach i na Słowacji. Pod koniec 1990 roku różnice w łonie Forum Obywatelskiego (OF) doprowadziły do wyodrębnienia się trzech partii, z których trwałym i liczącym się politycznie bytem pozostała Partia Obywatelsko-Społeczna V. Klause (Občanská demokratická strana – ODS). Nawiązywała ona do tradycji europejskiego i czeskiego konserwatyzmu, postulując konsekwentny zwrot do gospodarki rynkowej we wszystkich niemal dziedzinach życia<sup>49</sup>. Rozpad Społeczeństwa Przeciw Przemocy (VPN) na Słowacji miał o wiele bardziej dramatyczny przebieg. 23 kwietnia 1991 roku parlament słowacki (SNR) odwołał Mečiara z funkcji premiera (uzasadniając, że rząd nie funkcjonuje właściwie). Opinia publiczna na Słowacji uwierzyła, iż premier padł „ofiara spisku z centrum w Pradze”. Przeciw jego odwołaniu demonstrowało w Bratysławie 50 tys. osób. Co gorsza – oficjalne kręgi w Pradze dawały do zrozumienia, że wybór dr. Čarnogurskiego na stanowisko słowackiego premiera to „szansa obiecującej zmiany” (tak powiedział premier Pithart w wywiadzie dla CTK z 23 kwietnia 1991 r.), a prezydent Havel określił to mianem „tryumfu demokracji parlamentarnej”<sup>50</sup>.

Zaistniał tu paradoks, albowiem Čarnogurský był wtedy bez wątpienia o wiele większym separatystą niż Mečiar. Uważał, że obydwie republiki (tj. czeska i słowacka) powinny pozostać w federacji dopóty, dopóki nie będą w stanie funkcjonować samodzielnie. Z kolei po wstąpieniu do Unii Europejskiej mogłyby ewentualnie utworzyć luźną konfederację. Dla większości społeczeństwa czeskiego nie oznaczało to

---

<sup>47</sup> J. Rychlík: *Rozpad Československa...*, s. 131. Nie bez znaczenia dla późniejszego rozwoju sytuacji jest fakt, że czuły na punkcie własnej osoby Klaus doskonale sobie tę krytykę zapamiętał. Zdaniem jednego z ówczesnych doradców Klause, nie jest wykluczone, że właśnie wtedy zaczął rozważać możliwość rozwiązania federacji. J.V. Kotas: *Klaus a jeho éra. Stručná anatomie neúspěšného*. Praha 2003, s. 50 i n.

<sup>48</sup> M. Bútorá, Z. Bútorová: *Neznesiteľná Lákhost...*, s. 80–81.

<sup>49</sup> J. Tomaszewski: *Czechosłowacja...*, s. 255.

<sup>50</sup> E. Stein: *Česko-Slovensko...*, s. 84.

w praktyce nic innego, jak „przygotowywanie niepodległości Słowacji za czeskie pieniądze”<sup>51</sup>. Mečiar demonstracyjnie wystąpił z VPN i założył własną partię Ruch na rzecz Demokratycznej Słowacji (Hnutí za Demokraticke Slovensko HZDS). Dopiero w tym momencie okazało się, jak wielkim błędem (postrzegając z punktu widzenia dalszej egzystencji federacji) było usunięcie Mečiara ze stanowiska premiera. Z jednej strony, przestał on ponosić jakąkolwiek polityczną odpowiedzialność za transformację gospodarki słowackiej, z drugiej – rosła jego charyzma i... szeregi HZDS, do której masowo przechodzili członkowie VPN. Niepotwierdzone plotki o kontaktach szefa HZDS z KGB nasilały z kolei antysłowackie nastroje w Czechach. Wszelkie inicjatywy dotyczące utrzymania federacji, na przykład ruchu „na rzecz wspólnego państwa”, czy też inicjatywy ustawodawcze na rzecz przebudowy federacji traciły na dynamice<sup>52</sup>. Powoli stawało się jasne, że o przyszłości CSRF zadecydują kolejne wybory parlamentarne wyznaczone na 5 i 6 czerwca 1992 roku. Wiosną tegoż roku wyniki badania opinii publicznej wskazywały, że na Słowacji zwycięży HZDS, a w Czechach – ODS, zatem partie, które – gdy idzie o program ekonomiczny – różniły się diametralnie<sup>53</sup>.

Oficjalnie, na rzecz pełnej niepodległości Słowacji wypowiadała się tylko nacjonalistyczna SNS. W deklaracji programowej HZDS z czerwca 1991 roku mówiono wprawdzie o słowackiej suwerenności, tym niemniej Czechy i Słowacja miały tworzyć konfederację przedstawioną przez Mečiara i jego zwolenników w demagogiczny sposób jako wspólne państwo<sup>54</sup>. Większość słowackich wyborców w tę demagogię uwierzyła. Stąd nie każdy Słowak głosujący w czerwcu 1992 roku na HZDS był zwolennikiem podziału CSRF. Jednakże działający w myśl hasła: „Albo sprawnie funkcjonująca federacja albo poprawny [poli-

<sup>51</sup> Ibidem, s. 85.

<sup>52</sup> Z. Jičínský: *Ke ztroskotání...*, s. 61–63.

<sup>53</sup> Rzecz znamienita, Mečiar po dymisji ze stanowiska słowackiego premiera nawiązał nieformalnie kontakty z V. Klausem, choć ów go ignorował. W ich wyniku spotkał się w motelu Devet Křížů pod Brnem z byłym doradcą Klausa J.V. Kotasem, 23 lipca 1991 r. Mečiar wyszedł z założenia, że w przyszłych wyborach w Czechach zwycięży ODS, na Słowacji HZDS, a obie partie powinny podjąć rozmowy co do przyszłego programu rządu federalnego, gdyż „w przypadku niemożności osiągnięcia porozumienia [...] może dojść do rozpadu Czechosłowacji”. Gotów był się zgodzić na to, by Klaus objął stanowisko federalnego premiera. Klaus nie wierzył, by HZDS wybory na Słowacji wygrała. Z właściwym sobie sarkazmem zauważył: „[...] on naprawdę uważa, iż HZDS wygra wybory na Słowacji?” Wniosek Klausa był taki – jeżeli ODS rozszerzy swą działalność o Słowację, to HZDS „będzie co najwyżej częścią federalnej opozycji”. J.V. Kotas: *Klaus a jeho éra...*, s. 78.

<sup>54</sup> J. Rychlík: *Prubeh rozpadu Československa...*, s. 286.

tycznie – R.K.] rozwój”, uważał, że federacja ma sens wtedy, kiedy sprawy gospodarcze, polityka zagraniczna i obronna kształtowane są wspólnie. Słowacka opinia publiczna domagała się pełnej suwerenności w każdej dziedzinie – łącznie z własnym bankiem emisyjnym, godząc się jedynie na wspólną armię i (acz z zastrzeżeniami) na wspólną politykę zagraniczną<sup>55</sup>.

Nie znaczy to, że strona czeska nie popełniła w kampanii wyborczej błędów, które powiększyły tryumf HZDS i Mečiara:

- po pierwsze: w przededniu wyborów prezydent Havel apelował w telewizyjnym orędziu, na kogo Słowacy powinni, a na kogo nie powinni głosować; to niefortunne wystąpienie powiększyło dodatkowo grono wyborców Mečiara;
- po drugie: poważnym błędem było zarejestrowanie ODS na Słowacji; partia ta zyskała za mało głosów, aby z jej mandatem weszli posłowie do parlamentu republikańskiego w Bratysławie czy Zgromadzenia Federalnego w Pradze; co gorsza, owe „stracone głosy” wzmocniały zarówno HZDS, jak i SNS<sup>56</sup>.

Prognozy wyborcze okazały się trafne. W Czechach wybory wygrała ODS – 33% głosów, a na Słowacji identyczny rezultat uzyskało HZDS. W Zgromadzeniu Federalnym zabrakło partii, która startowałaby w wyborach zarówno na Słowacji, jak i w Czechach<sup>57</sup>. Bardzo trafnie w wywiadzie dla „Lidovych Novin” skomentował wynik wyborów były dyrektor słowackiej rozgłośni Radia Wolna Europa Karol Bělak: „Wybory oznaczają historyczny zwrot. Przegrała orientacja czechosłowacka. Przegrali zwolennicy gruntownej reformy gospodarczej [na Słowacji – R.K.], przegrali klerykałowie. Wygrała orientacja narodowo-komunistyczna. To odwet za listopad”<sup>58</sup>. Sytuacja, jaka po wyborach 5–6 czerwca 1992 roku wytworzyła się w Zgromadzeniu Federalnym, jest klasycznym przykładem parlamentarnego pata. ODS V. Klause nie byłaby w stanie utworzyć gabinetu federalnego bez udziału partnera słowackiego. Mogło nim być tylko HZDS V. Mečiara. Natomiast gdyby słowacki lider chciał stanąć na czele federalnego gabinetu, to (z założeniem, iż nie wchodzi w koalicję z ODS) musiałby wejść w sojusz z czeskimi komunistami i przedstawicielami skrajnej prawicy. Rozmowy między ODS i HZDS były nieuniknione. Wszyscy mieli świadomość powagi sytuacji. Rozstrzygały się bowiem losy nie tylko gabinetu federalnego, ale i federacji w ogóle.

<sup>55</sup> K. Vodička: *Příčiny rozdělení...*, s. 227.

<sup>56</sup> J.V. Kotas: *Klaus a jeho éra...*, s. 88–89.

<sup>57</sup> J. Rychlík: *Rozpad Československa...*, s. 277–278.

<sup>58</sup> „Lidove noviny”, 10 června 1992.

Strona czeska jeszcze przed rozpoczęciem rozmów wykonała pewne gesty pod adresem Bratysławy. Na Słowacji miano grać tylko słowacką część hymnu CSRF, słowaccy żołnierze mieli nosić na mundurach słowackie herby itp. Natomiast ODS i Klaus nie mieli zamiaru odstąpić od zasadniczych pryncypiów transformacji gospodarczej ani od zasad federalizmu jako kanonu ustrojowego. Słowacy ze zwycięskiego HZDS pod wodzą Mečiara domagali się *de facto* ewolucji z federacji w kierunku konfederacji, w której wspólna byłaby jedynie armia, a także polityka zagraniczna. Przy czym Mečiar wysuwając owe postulaty, zaklinał się, że pragnie zachować wspólne państwo. Każdy Słowak, który chciał, mógł wierzyć, iż lider HZDS protestując przeciw pragocentryzmowi, jest w gruncie rzeczy za zachowaniem wspólnego organizmu państwowego Czechów i Słowaków<sup>59</sup>.

Rokowania odbyły się w sześciu rundach (8 czerwca 1992 r. – Brno, 11 czerwca 1992 r. – Praga, 17 czerwca 1992 r. – Praga, 19 czerwca 1992 r. – Brno, 22–23 lipca 1992 r. – Bratysława, 26 sierpnia 1992 r. – Brno). Najlepiej charakter tych negocjacji oddaje wypowiedź ostatniego premiera federacji Jana Stránskiego z ODS (Klaus zrezygnował z ubiegania się o fotel premiera federacji, zadowolając się fotelem premiera Czech), która padła w przeszło dziesięć lat od tych wydarzeń, 15 listopada 2002 roku w wywiadzie dla telewizji czeskiej: „Przy rokowaniach odsunąłem na bok takie terminy, jak: wspólne państwo, unia, federacja czy konfederacja i pytałem się konkretnie: jeden bank emisyjny – tak czy nie? Jedna armia – tak czy nie? Wspólna polityka zagraniczna – tak czy nie? A gdy otrzymałem przeczącą odpowiedź, było już dla mnie jasne, że państwo [czyli CSRF – R.K.] musimy podzielić”<sup>60</sup>.

W zasadzie już podczas trzeciej rundy rokowań, gdy Klaus i Mečiar postanowili, że będą kandydować na stanowisko premierów republikańskich, sprawa podziału została przesądzona. Bezpośrednio przed piątą rundą rokowań (miała ona miejsce w Bratysławie 22–23 lipca 1992 r.) dnia 20 lipca 1992 roku ze stanowiska prezydenta zrezygnował V. Havel – oficjalnie dlatego, że nie chciał ponosić odpowiedzialności za koniec wspólnego państwa Czechów i Słowaków<sup>61</sup>. Ostatecz-

<sup>59</sup> K. Vodička: *Příčiny rozdělení...*, s. 225–227.

<sup>60</sup> Cyt. za: J. Rychlík: *Prubeh rozpadu Československa...*, s. 296.

<sup>61</sup> Powstaje jednak pytanie, czy faktycznie intencje Havla były tak oczywiste. We wspomnieniach J.V. Kotas (*nota bene* ostatni kandydat na stanowisko prezydenta CSRF) uważa, iż w gruncie rzeczy dymisja Havla spowodowana była jego wielogodzinną rozmową z Klausem. Ten ostatni dał mu do zrozumienia, że im szybciej Havel ustąpi, tym szybciej kryzys CSRF zakończy się podziałem państwa, a Havel dzięki temu szybciej powróci na stanowisko prezydenta Republiki Czeskiej. J.V. Kotas: *Klaus a jeho éra...*, s. 95.

nie pod koniec sierpnia w Brnie uzgodniono, w jaki sposób federacja zaniknie (co do podziału majątku federalnego dogadano się w październiku), a Mečiar przed kamerami telewizyjnymi oświadczył, że wielce prawdopodobną datą rozdziału państwa będzie 1 stycznia 1993 roku<sup>62</sup>.

W tym miejscu nasuwa się bardzo istotne pytanie: Czy partie polityczne, w tym wypadku ODS i HZDS, miały za sobą taką legitymizację, która uprawniałaby je do dokonania podziału federacji? Zdaniem wielu czeskich, a także słowackich politologów, odpowiedź na to pytanie musi być negatywna. Także w tym przypadku, gdyby partie te w czerwcowych wyborach osiągnęły absolutną większość. Wszak żadna partia polityczna w Czechach czy na Słowacji (z wyjątkiem SNS) nie głosiła przed czerwcowymi wyborami w 1992 roku hasła rozpadu federacji. Problem w tym, że federację – jej kształt i funkcjonowanie – zupełnie inaczej wyobrażano sobie w Czechach i na Słowacji<sup>63</sup>. I tu tkwi w pewnym sensie odpowiedź na oczywiste pytanie: Dlaczego o rozpadzie CSRF ( bądź trwaniu federacji) nie przesądziło referendum? Zarówno Klaus, jak i Mečiar od pomysłu przeprowadzenia tego rodzaju plebiscytu zdecydowanie się odżegnawali. Nie ulega bowiem wątpliwości, że większość Czechów i Słowaków opowiedziałaby się za kontynuacją federacji. Wynika to z badań opinii publicznej w tym czasie<sup>64</sup>. Jednakże taki wynik nie zmieniłby postawy polityków ani z ODS, ani z HZDS. Niezbędne zatem byłyby nowe wybory parlamentarne, które najprawdopodobniej przyniosłyby podobny wynik co w dniach 5–6 czerwca. W dłuższej perspektywie taki stan rzeczy groziłby w CSRF paraliżem o nieobliczalnych konsekwencjach.

Czy zatem popełniono błąd (chodzi tu głównie o stronę czeską), nie decydując się na konfederację? Szanse na jej przetrwanie byłyby minimalne. Wszak po trzydziestu ośmiu dniach od 1 stycznia 1993 roku przestała istnieć unia monetarna obu państw<sup>65</sup>. Na pytanie, która strona ponosi większą odpowiedzialność za rozpad CSRF, trudno o jednoznaczną odpowiedź. Zresztą tak ten stan rzeczy widzą sami zainteresowani, w tym były premier Czech w latach 1990–1992 Petr Pithart. W Czechach – w jego mniemaniu – rozpowszechniony jest pogląd, że to Słowacy rozbili federację. I na odwrót – na Słowacji (z wyjątkiem programowych separatystów głównie z SNS) to samo myśli

<sup>62</sup> K. Vodička: *Příčiny rozdělení...*, s. 233.

<sup>63</sup> Ibidem, s. 235–238. Por. także: J. Rychlík: *Rozpad Československa...*, s. 292 in.

<sup>64</sup> M. Bůtora, Z. Bůtorová: *Neznesitelná Láhkost...*, s. 85.

<sup>65</sup> K. Vodička: *Příčiny rozdělení...*, s. 240–243.

się o Czechach<sup>66</sup>. Tymczasem – jak się wydaje – po obu stronach brakło po prostu woli dalszego współżycia we własnym państwie. Słowacy mieli powody do obaw, że federacja (nawet w zmienionym kształcie) będzie fasadą służącą przede wszystkim realizacji czeskich interesów społeczno-ekonomicznych. Nadto po prostu obawiali się gospodarczej terapii szokowej autorstwa V. Kłausa. Czesi też mieli swoje powody, by koniec końców wyrazić zgodę na rozpad federacji. W mniemaniu nie tylko elit politycznych, ale i dużej części opinii publicznej, Słowacja byłaby hamulcem na drodze do szybkiej integracji z NATO i UE. Pozbywając się „słowackiego balastu”, pozbywano się wielu problemów i to nie tylko natury ekonomicznej. Kwestia na przykład mniejszości węgierskiej stawała się od tej pory wyłącznym problemem Bratysławy. Sytuacja geopolityczna Republiki Czeskiej w porównaniu z byłą CSRF stała się korzystniejsza. Liczba sąsiadów spadła z sześciu do czterech, z czego RFN była członkiem NATO i UE, a Austria miała do Wspólnoty Europejskiej niebawem dołączyć.

Początkowo stosunki między Pragą a Bratysławą po rozpadzie federacji były chłodne. Nie bez znaczenia był tu fakt, że na czele rządów w stolicach obu państw stali politycy, którzy byli współautorami podziału CSRF. O ile Czechy wstąpiły nieodwracalnie na drogę integracji z NATO i UE, o tyle do 1998 roku nie było do końca wiadomo, jaką drogą pójdzie rządzona przez HZDS Słowacja. Sytuacja uległa zmianie po wyborach w 1998 roku, kiedy rządy w Bratysławie objęła koalicja pod wodzą Mikulaša Dziurindy. Dopiero wówczas wzajemne stosunki zdecydowanie się poprawiły, a Czechy (obok Polski) stały się orędownikiem integracji Słowacji z Sojuszem Północnoatlantycznym i Wspólnotą Europejską. Do rangi symbolu urasta fakt, że kończący w lutym 2003 roku swą kadencję prezydent V. Havel ostatnią oficjalną podróż odbył do Bratysławy, a jego następcą V. Kłaus pierwszą oficjalną wizytę (co pomimo wszystko było zaskoczeniem) złożył w stolicy Słowacji.

---

<sup>66</sup> P. Pithart: *Paradoxy rozchodu...*, s. 192.